

Sygn. akt I ACa 615/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|------------------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Leon Miroszewski (spr.) |
| Sędziowie: | SA Halina Zarzeczna SA Agnieszka Bednarek-Moraś |
| Protokolant: | sekr. sądowy Ewa Zarzycka |

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2021 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa K. Z. i K. B.

przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 21 października 2020 r. sygn. akt I C 1198/18

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki K. Z. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powódki K. B. kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Halina Zarzeczna SSA Leon Miroszewski SSA Agnieszka Bednarek-Moraś

Sygn. akt I ACa 615/20

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 21 października 2020 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie w punkcie I. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz powódki K. Z. kwotę 42.140 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. do dnia zapłaty; w punkcie II. oddalił powództwo K. Z. w pozostałym zakresie; w punkcie III. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki K. B. kwotę 52

380 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. do dnia zapłaty; w punkcie IV. oddalił powództwo K. B. w pozostałym zakresie; w punkcie V. pozostawił szczegółowe rozliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu, przy przyjęciu zasady rozliczeń, iż powódka K. Z. wygrała proces w 68%, a powódka K. B. wygrała proces w 69 %.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka K. Z. od 17- go roku życia pozostawała w związku partnerskim z P. B., z którego pochodzi ich córka K. B.. Między konkubentami istniały dobre relacje, powódka mogła liczyć na wsparcie emocjonalne i pomoc ze strony swojego partnera. Para prowadziła wspólne gospodarstwo domowe, planowała w przyszłości wziąć ślub. P. B. dbał również o potrzeby swojej córki, kupował jej potrzebne rzeczy, odzież, zabawki. Bawił się córką, chodził z nią na plac zabaw. K. czekała jak jej tata wróci z pracy, angażowała go wówczas w różne zabawy tematyczne. Pomiędzy P. B. a K. B. istniały bliskie więzi emocjonalne.

W dniu (...) r. około godziny 18.00 R. P. kierujący samochodem marki V. (...) o numerze rej. (...), jadąc drogą DK (...) od strony miejscowości C. w kierunku miejscowości W. na łuku jezdni stracił panowanie nad pojazdem, najechał na przeciwny pas ruchu i czołowo zderzył się z prawidłowo jadącym samochodem ciężarowym, który jechał od strony W. w kierunku C.. W wyniku zdarzenia obu pojazdów śmierć poniósł pasażer V. (...), podróżujący na przednim siedzeniu pasażera, P. B.. Pozostali uczestnicy zdarzenia nie odnieśli większych obrażeń ciała. Sprawca wypadku ubezpieczony był w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie (...) S.A. z siedzibą w W. – nr polisy (...).

Powódka K. Z. miała w tym czasie 23 lata. O śmierci konkubenta dowiedziała się od kuzynki P. B.. Przed jego śmiercią była osobą towarzyską, otwartą, natomiast skutkiem tego zdarzenia zamknęła się w sobie, zerwała kontakt z przyjaciółmi, przestała odczuwać radość z kontaktu z ludźmi. Nagła i tragiczna śmierć konkubenta była dla tej powódki wydarzeniem traumatycznym, pojawił się szok, niedowierzanie trwające około miesiąc. Śmierć konkubenta doprowadziła do zakłócenia życia emocjonalnego powódki. Żałoba przebiegała w sposób powikłany uzależnieniem od alkoholu. Powódka zaczęła pić alkohol wieczorami, prawie codziennie, co wcześniej jej się nie zdarzało. Trwało to około 4 miesięcy. Córka K. w tym czasie zajmowała się jej mama. Po tym czasie K. Z. trafiła na leczenie odwykowe do S., gdzie w trakcie terapii odwykowej rozpoczęła się trzecia faza żałoby, związana z przeformułowaniem celów życiowych. W ośrodku w S. powódka przebywała od października do listopada 2018 r. Obecnie chodzi na terapię odwykową w C.. Na skutek śmierci P. B. powódka K. Z. utraciła jedyne źródło utrzymania. Poprzez jego nagłą śmierć złamana została więź rodzinna, co spowodowało utratę poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Występująca u konkubentów więź emocjonalna odpowiadała więzi rodzinnej. Relacja jaka ich łączyła oparta była na wzajemnym szacunku, wsparciu i pomocy. P. B. był żywicielem rodziny, natomiast powódka zajmowała się domem. Wspólnie angażowali się w wychowywanie córki K..

W chwili śmierci P. B. jego córka K. B. miała 3,5 roku. Była ona jego jedynym dzieckiem. Pamięta swojego ojca i chętnie go wspomina (mówi, że „tata patrzy na mnie z nieba, a kiedy jest burza - że „tata gotuje dla mnie obiad”). Podczas zabawy mówi do jego zdjęcia. Chodzi z matką na cmentarz, aby odwiedzić grób taty. Po śmierci ojca u małej pojawiły się objawy żałoby dziecięcej pod postacią myślenia magicznego – mała nie ma świadomości nieodwracalności śmierci, wierzy w obecność ojca i jego zainteresowanie jej osobą. Przeżywanie żałoby przez małą było dodatkowo zaburzone przez brak wsparcia psychicznego ze strony matki, która nałogowo nadużywała alkoholu, a potem wyjechała na terapię odwykową. Utrata ojca uniemożliwiła powódce rozwój w pełnej rodzinie. Nieobecność ojca będzie negatywnie wpływać na rozwój społeczny oraz rozwój funkcji poznawczych małej powódki, jak również kształtowanie się jej emocji, co z kolei będzie wpływać na jej przyszłe relacje społeczne.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że pismem z dnia 18 września 2017 r. powódki zgłosiły pozwanemu szkodę i wystąpiły o zapłatę zadośćuczynienia w wysokości po 150.000 zł oraz odszkodowania w wysokości 50.000 zł w związku ze śmiercią P. B.. W odpowiedzi na zgłoszone roszczenia pozwany pismem z dnia 21 listopada 2017 r. częściowo uznał roszczenia w zakresie zadośćuczynienia i przyznał powódce K. Z. zadośćuczynienie w wysokości 26.200 zł, zaś powódce K. B. zadośćuczynienie w wysokości 25.400 zł. Jednocześnie przyjął, iż ze względu na to, że poszkodowany w trakcie wypadku nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa kwota zadośćuczynienia ulega pomniejszeniu o 70%, w efekcie

czego wypłacił na rzecz powódki K. Z. kwotę w wysokości 7.860 zł, zaś na rzecz powódki K. B. kwotę w wysokości 7.620 zł.

Aktualnie powódka K. Z. mieszka wspólnie z rodzicami, młodszym bratem oraz córką. Planuje rozpocząć pracę zawodową, gdy córka K. zacznie uczęszczać do przedszkola. Wraz z upływem czasu oraz poprzez podjętą terapię powódka uporowała się z uzależnieniem alkoholowym, podejmuje próbę adaptacji do nowych warunków życiowych, pojawiają się plany na przyszłość. Małoletnia K. B. w chwili obecnej nie przejawia objawów zaburzeń psychicznych, jest pogodna, łatwo nawiązuje kontakty, nie występują u niej zaburzenia somatyczne, które mogłyby być związane ze śmiercią ojca, a jej rozwój psychiczny jest adekwatny do wieku kalendarzowego.

Za bezpośrednią przyczynę śmierci P. B. uznano zmiążdżenie głowy z rozległym pourazowym uszkodzeniem tkanki mózgowej. P. B. nie używał podczas jazdy w dniu zdarzenia z dnia (...) r. pasów bezpieczeństwa, co miało wpływ na wyrzucenie go z pojazdu podczas wypadku. W przypadku hipotetycznego zapięcia przez P. B. pasów bezpieczeństwa również istniało ryzyko doznania przez niego różnych obrażeń ciała, jednakże zakres tych obrażeń zostałby ograniczony w znacznym stopniu, umożliwiającym jego przeżycie. Nie jest wykluczone, że zakres obrażeń ciała odniesionych przez P. B. w sytuacji wywiązania się przez niego z obowiązku zapięcia pasów bezpieczeństwa byłby porównywalny do skutków odniesionych przez kierującego pojazdem, który doznał jedynie powierzchownych obrażeń ciała niepowodujących powstaniem u niego uszczerbku na zdrowiu.

Mając na uwadze dokonane ustalenia, Sąd Okręgowy uznał powództwo K. Z. oraz K. B., oparte o art. 446 § 1 wz. z art. 446 § 4 k.c., za uzasadnione w części. Sąd Uznał za bezsporne fakty dotyczące przebiegu wypadku, w tym że sprawcą wypadku był kierowca pojazdu, którego pasażerem był P. B.. Pozwany nie kwestionował tego, że ponosi odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia za czyn posiadacza pojazdu mechanicznego.

Sąd I instancji, przywołując brzmienie art. 822 § 1 k.c., uwzględnił, że w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powódce K. Z. kwotę w wysokości 7.860 zł, zaś na rzecz powódki K. B. kwotę w wysokości 7.620 zł, tym samym przyznał po pierwsze, że ponosi odpowiedzialność za zachowanie sprawcy wypadku z dnia (...) r. oraz że powódki należą do kręgu najbliższych członków rodziny zmarłego. Sporna pozostawała wysokość zadośćuczynienia żądanego przez powódki, jak również pozostawał stopień przyczynienia się poszkodowanego P. B. do powstania szkody, na skutek niezapięcia przez niego pasów bezpieczeństwa. Powódki jego przyczynienie określiły na poziomie 30%, zaś pozwana natomiast początkowo wskazywała na 70% przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody, w toku postępowania zaś argumentowała, że owo przyczynienie się należy określić na poziomie 90 %.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wysokości zadośćuczynienia należnego powódkom Sąd I instancji stwierdził, że przyznane przez pozwanego zadośćuczynienie każdej z powódek w toku postępowania likwidacyjnego było nieadekwatne do krzywdy, której doznały powódki w wyniku utraty bliskiej dla nich osoby. Zadośćuczynienie przyznawane przez Sąd musi mieścić się powinno w rozsądnych granicach. Zadośćuczynienie to nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej, a jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji. Na rozmiar krzywdy, o której mowa w art. 446 § 4 k.c., mają wpływ przede wszystkim: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne wywołane śmiercią osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki po jej śmierci, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego. Niewątpliwie krzywdę doznaną w wyniku śmierci osoby bliskiej bardzo trudno ocenić i wyrazić w formie pieniężnej. Każdy przypadek powinien być zatem traktowany indywidualnie z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy. Ważne jest, aby przyznana tytułem zadośćuczynienia suma pieniężna rzeczywiście wynagradzała uszczerbek o charakterze niemajątkowym. Dla określania wysokości odpowiedniej sumy pieniężnej nie jest istotna stopa życiowa poszkodowanego. Co więcej świadczenie przyznane poszkodowanemu na mocy art. 446 § 4 k.c. musi być stosowne i uwzględniać ogół okoliczności danej sprawy, stanowiąc ich właściwe wyważenie, tak aby nie było rażąco zbyt niskie ani nadmiernie wygórowane.

Oceniając zakres krzywdy doznanej przez powódkę K. Z. Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości, że śmierć partnera była dla niej traumatycznym przeżyciem, uwzględniając okoliczności dotyczące czasu trwania i bliskości ich związku. Śmierć partnera doprowadziła do zakłócenia życia emocjonalnego powódki, czego przejawem stało się uzależnienie powódki od alkoholu. Powódka utraciła też jedyne źródło utrzymania. Poprzez nagłą śmierć złamana została więź rodzinna, co spowodowało utratę poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Sąd rozpoznający wskazał, że z przeprowadzonych dowodów wynika, że przed śmiercią partner powódki był bardzo zaangażowany w wychowanie ich wspólnego dziecka, zaś od śmierci konkubenta to na powódce ciąży wszelkie obowiązki związane z wychowaniem córki. Przedstawione powyżej okoliczności zdaniem Sądu Okręgowego wskazują jak bardzo zmieniło się życie powódki na skutek utraty konkubenta i z jakimi trudnościami przyszło jej się zmierzyć, co niewątpliwie świadczy o tym, iż powódka doznała znacznej krzywdy na skutek zdarzenia z dnia (...) r.

Sąd Okręgowy odnosząc się do zakresu krzywdy jakiej doznała małaletnia powódka K. B., miał na względzie, że choć w dacie wypadku małaletnia miała zaledwie 3 lata to jednak pamięta swojego ojca. Istniały między nią a ojcem bliskie więzi emocjonalne. Powódka tęskni za ojcem i odczuwa jego brak, chętnie wspomina tatę, a wspomnienia są utrwalane podczas rozmów z bliskimi. Odwiedza również jego grób na cmentarzu. Sąd I instancji przede wszystkim podkreślił, że utrata ojca spowodowała, że dalsze dzieciństwo małaletniej powódki będzie upływać bez jego znaczącego udziału. W związku z nagłą śmiercią ojca, najbliższe otoczenie powódki uległo zmianie, co wpłynęło na zachwianie poczucia bezpieczeństwa i stabilności. Śmierć ojca uniemożliwiła małaletniej rozwój w pełnej rodzinie, a więc jego nieobecność będzie negatywnie wpływać na jej rozwój społeczny, rozwój funkcji poznawczych i kształtowanie się emocji, co będzie z kolei wpływać na jej przyszłe relacje społeczne. Posługując się opinią biegłego sądowego, uzyskaną w sprawie, Sąd Okręgowy stwierdził, że role jakie spełniają zarówno ojciec jak i matka w procesie kształtowania się osobowości dziecka są podstawą do prawidłowego jego rozwoju oraz dla tworzenia się określonych umiejętności społecznych. W ocenie Sądu Okręgowego wszystkie wskazane powyżej okoliczności bez wątpienia stanowią o krzywdzie małaletniej powódki i pozwalają na stwierdzenie, iż krzywdą ta charakteryzuje się znacznym stopniem.

Odnosząc się do stanowiska pozwanego ubezpieczyciela, który podniósł, że powódki nie wykazały w dostateczny sposób, że śmierć P. B. doprowadziła do powstania u nich trwałych psychopatologicznych następstw w sferze psychicznej bądź innych niekorzystnych i obiektywnie uchwytnych w konsekwencji zdrowotnych, które utrzymywałyby się do chwili obecnej i znacząco utrudniałyby powódkom prawidłowe funkcjonowanie w realiach życia codziennego Sąd Okręgowy stwierdził, że wystąpienie zaburzeń zdrowotnych - w tym psychicznych - jest tylko jednym z wielu kryteriów, które Sąd bierze pod uwagę oceniając zakres krzywdy doznanej na skutek śmierci najbliższej osoby. Sam fakt, że na chwilę obecną u powódek nie stwierdza się trwałych zaburzeń psychopatologicznych związanym ze śmiercią P. B. nie oznacza, że powódki nie doznały krzywdy w związku ze śmiercią bliskiej im osoby. Zdaniem Sądu Okręgowego doświadczenie życiowe wskazuje, że w prawidłowo funkcjonującej rodzinie śmierć ojca i partnera życiowego zawsze wpływa na stan psychiczny najbliższych i jest to jedno z najbardziej traumatycznych przeżyć.

Rozważając wysokość należnego powódkom zadośćuczynienia Sąd Okręgowy miał na uwadze kwoty, jakie powódki uzyskały od pozwanego w związku ze śmiercią P. B., natomiast stwierdził, że nie można ich uznać za adekwatne do doznanej przez powódki krzywdy. Stwierdził, że odpowiednią dla zrekompensowania powódkom ich poczucia krzywdy jest: kwota 100.000 zł dla powódki K. Z. oraz kwota 120.000 zł dla powódki K. B.. W ocenie Sądu I instancji wskazane kwoty przedstawiają ekonomicznie odczuwalną wartość, przez co rekompensują powódkom doznaną ogromną krzywdę. Kwot tych nie można traktować jako wygórowanych, prowadzących do nieuzasadnionego wzbogacenia.

Sąd Okręgowy uwzględnił też przyczynienie się do P. B. do powstania szkody. Wskazując na art. 361 § 1 oraz art. 362 k.c. Sąd ten przyjął, że przyczynienie to musi wpłynąć na rozmiar zadośćuczynienia poprzez jego proporcjonalne obniżenie.

Również w tym zakresie Sąd Okręgowy posłużył się opinią biegłego, który stwierdził, że w przypadku hipotetycznego zapięcia przez P. B. pasa bezpieczeństwa istniało co prawda ryzyko doznania przez niego różnych obrażeń ciała, jednakże zapięcie pasa bezpieczeństwa w trakcie krytycznego zdarzenia komunikacyjnego poprzez przytrzymanie

tułowia pasażera zakres tych obrażeń ograniczyłoby w bardzo znacznym stopniu, umożliwiającym jego przeżycie. W konsekwencji powyższych wniosków, Sąd Okręgowy uznał, że P. B. poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa przyczynił się w 50% do rozmiarów szkody, której doznał, co skutkuje obniżeniem zadośćuczynienia należnego jego bliskim. Sąd pierwszej instancji przyjmując powyżej wskazany zakres przyczynienia się poszkodowanego, miał na względzie, iż stopień przyczynienia się do powstania szkody nie może być większy niż zakres przyczynienia się samego sprawcy wypadku, z którego szkoda wynikała. Przypisywanie poszkodowanemu przyczynienia się do powstania szkody w stopniu większym niż sprawcy wypadku komunikacyjnego byłoby zdaniem Sądu Okręgowego nieracjonalne. Prowadziłoby do wniosku, że to poszkodowany był jednocześnie sprawcą szkody. Sąd Okręgowy miał również na uwadze, że zachowanie poszkodowanego - poprzez niezapięcie pasów bezpieczeństwa - stanowiło jego zawinione zachowanie, niezajdujące usprawiedliwienia w okolicznościach sprawy.

Uwzględniając wskazane obniżenie Sąd Okręgowy ustalił należne powódcom kwoty na 50.000 zł na rzecz powódki K. Z. oraz 60.000 zł na rzecz powódki K. B.. Kwoty te pomniejszone o należności wypłacone powódcom w toku likwidacji szkody, dały ostatecznie kwoty zasądzone w wyroku z tego tytułu: odpowiednio 42.140 zł (100.000 zł x 50% - 26.200 zł) na rzecz powódki K. Z. (pkt I wyroku) oraz kwotę 52.380 zł (120.000 zł x 50% - 35.400 zł) na rzecz powódki K. B. (pkt III wyroku). W pozostałym zakresie natomiast powództwo K. Z. i K. B. Sąd Okręgowy oddalił.

Oceniając zasadność roszczenia w zakresie odsetek, których powódki domagały się od dnia 22 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, Sąd Okręgowy powołał się na treść art. 481 k.c. i przyjął zasadę, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Zobowiązanie z deliktu ma charakter bezterminowy i aktualizuje się poprzez wezwanie dłużnika przez wierzyciela. Przywołując treść art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nie wskazał na żadne szczególne okoliczności, które uniemożliwiałyby ustalenie należnych powódcom świadczeń w przewidzianym terminie. Zdaniem Sądu I instancji odsetki należały się od momentu upływu 30 dniowego terminu od daty wszczęcia postępowania likwidacyjnego, a to miało miejsce w dniu 18 września 2017 r. Jednakże powódki zażądały odsetek od dnia 22 listopada 2017 r. i od tej daty Sąd odsetki te zasądził.

Szczegółowe rozliczenie kosztów procesu pozostawiono w oparciu o treść art. 108 kpc referendarzowi sądowemu, ustalając jednocześnie, iż powódka K. Z. wygrała sprawę w 68%, zaś powódka K. B. wygrała w sprawę w 69%.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany ubezpieczyciel, zaskarżając wyrok w części, to jest: w punkcie I. - w zakresie przekraczającym sumę 10.140,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, to jest co do kwoty 32.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r.; w punkcie III. - w zakresie przekraczającym sumę 13.380,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, to jest co do kwoty 39.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. aż do dnia zapłaty; w punkcie V. - w zakresie, w jakim Sąd I instancji obciążył stronę pozwaną obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powódek przy przyjęciu generalnego założenia, zgodnie z którym powódka K. Z. wygrała proces w 68%, zaś powódka K. B. w 69%. Powyższemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego, a to art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 362 k.c. i art. 6 k.c., poprzez jego niewłaściwą wykładnię i nieuzasadnione przyjęcie, że w niniejszej sprawie zachodziła podstawa do zasądzenia na rzecz powódki K. Z. dalszej sumy pieniężnej w wysokości 42.140,00 zł, zaś na rzecz powódki K. B. w wysokości 52.380,00 zł, tytułem zadośćuczynień za doznane przezeń krzywdy, związane z tragiczną i przedwczesną śmiercią P. B. - w sytuacji, gdy z uwagi na rozmiar doznanej przez poszkodowane krzywd oraz stopień przyczynienia się samego tragicznie zmarłego do powstania jego obrażeń ciała poprzez niezapięcie przezeń pasów bezpieczeństwa na czas jazdy samochodem, pozwany zakład ubezpieczeń nie był zobowiązany do uiszczenia na ich rzecz dodatkowego zadośćuczynienia z tytułu negatywnych dla nich następstw śmierci odpowiednio ich partnera życiowego i ojca w wysokości wyższej aniżeli 10.140,00 zł dla poszkodowanej K. Z. oraz 13.380,00 zł dla poszkodowanej K. B.;

2. naruszenie prawa procesowego, a to art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1¹ k.p.c., poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej, lecz nie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, i nietrafne przyjęcie, że ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało ponad wszelką wątpliwość, iż strona pozwana powinna dokonać dopłaty na rzecz obydwu powódek świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w kwotach zasądzonych zaskarżonym wyrokiem - w sytuacji, gdy Sąd I instancji błędnie ustalił podstawę faktyczną swego rozstrzygnięcia, stwierdzając, że rozmiar doznanej przez powódek krzywd był znaczny, pomimo iż:

a. po upływie ponad trzech lat od daty tragicznej śmierci P. B. powódki funkcjonują co do zasady normalnie i pogodziły się z przedwczesną utratą osoby najbliższej,

b. stan obu powódek w pełni odpowiadał normalnemu przeżywaniu fizjologicznej żałoby po zmarłej osobie bliskiej i nie doprowadził do powstania u powódek jakiegokolwiek trwałego bądź długotrwałego uszczerbku na zdrowiu,

c. tragicznie zmarły P. B. w znacznym stopniu przyczynił się swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem - to jest niezapięciem pasów bezpieczeństwa na czas jazdy samochodem - do powstania terminalnych obrażeń swego ciała, wobec czego wszelkie należne powódkom świadczenia powinny zostać zredukowane o współczynnik jego 70% przyczynienia się do powstania urazów jego ciała.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa wniesionego przez powódkę K. Z. - ponad kwotę w wysokości przekraczającej sumę 10.140,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, to jest co do kwoty 32.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. ; zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa wniesionego przez powódkę K. B. - ponad kwotę w wysokości przekraczającej sumę 13.380,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r. do dnia zapłaty, to jest co do kwoty 39.000,00 złotych wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 22 listopada 2017 r.; zasądzenie od powódki K. Z. na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń kosztów niniejszego postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego pozwanej przed Sądem I oraz II instancji; zasądzenie od powódki K. B. na rzecz pozwanego zakładu ubezpieczeń kosztów niniejszego postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego pozwanej przed Sądem I oraz II instancji. Ewentualnie pozwany wniósł zaś o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwanej strona powodowa wniosła o oddalenie apelacji w całości w stosunku do obu powódek i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki ad 1 oraz powódki ad 2 kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Apelacja okazała się niezasadna.

Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne tak ustalenia faktyczne, jak i oceny prawne Sądu I instancji, co zwalnia z obowiązku ich powielania. Motywy uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego zostaną ponowione jedynie w zakresie koniecznym dla celów ustosunkowania się do zarzutów apelacyjnych.

Rozpoznając ponownie sprawę w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.) sąd drugiej instancji nie dostrzegł uchybień procesowych skutkujących nieważnością postępowania. Bezzasadnym okazał się również podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa procesowego. Prawidłowe zastosowanie norm prawnoprocesowych doprowadziło sąd pierwszej instancji do ustalenia właściwego stanu faktycznego, któremu przydano następnie adekwatną ocenę w świetle obowiązujących przepisów prawa materialnego.

Apelacja zmierza do obniżenia wysokości przyznanych na rzecz powódek zadośćuczynień, z jednej strony wobec innej oceny rozmiaru krzywd powódek, w stosunku do przyjętej przez Sąd I instancji, a z drugiej strony wobec uznania, że stopień przyczynienia się P. B. do powstania jego obrażeń ciała, przekracza 50%.

Wobec konieczności rozstrzygnięcia co do stanu faktycznego, jako niezbędnego przed przystąpieniem do oceny materialnoprawnej, ocenić należy bliżej zarzut naruszenia procedury cywilnej przedstawiony w apelacji strony pozwanej, a więc art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 368 § 1¹ k.p.c. Przypomnieć wypada, że postępowanie przed sądem I instancji składa się z kilku etapów. Po przedstawieniu przez strony twierdzeń o faktach oraz przeprowadzeniu dowodów w celu ich weryfikacji, sąd ocenia zgromadzony materiał dowodowy i na podstawie wyników tej oceny dokonuje ustaleń, które stanowią podstawę faktyczną rozstrzygnięcia. Dopiero po dokonaniu tych czynności na etapie wyrokowania sąd dokonuje subsumcji, czyli podstawienia ustalonego stanu faktycznego pod hipotezę odpowiedniej normy prawnej. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga od skarżącego wykazania, że przy ocenie konkretnego dowodu sąd pierwszej instancji naruszył ciężące na nim obowiązki dokonania tej oceny zgodnie z zasadami logiki, doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów. O skutecznym postawieniu zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie można mówić, gdy sprowadza się on jedynie do polemiki skarżącego, przedstawiającego własną wizję ustaleń faktycznych, z ustaleniami sądu.

W niniejszej sprawie co prawda pozwany podniósł zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, jednakże zarzut ten w istocie sprowadzał się do kwestionowania przyjętej przez Sąd Okręgowy wysokości należnego powódkom zadośćuczynienia, jako nie stanowiącej według pozwanego sumy odpowiedniej w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. Skarżący w ramach tego zarzutu podniósł nietrafne, w jego ocenie, przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że zgromadzony materiał dowodowy stanowi podstawę uznania, że strona pozwana powinna dokonać dopłaty wskazanych w wyroku kwot na rzecz powódek, co poprzedzić miał błędnym ustaleniem rozmiaru doznanych przez powódki krzywd.

Norma art. 233 § 1 k.p.c. określa zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów zebranych w toku postępowania. Tymczasem skarżący w istocie zarzuca błędną ocenę prawną, gdyż ustalenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia należy do przesłanek prawnomaterialnych, wynikających z art. 446 § 4 k.c., a nie stosowania reguł prawnoprocesowych. Ubocznie dodać wypada, że prawidłowo sformułowany zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może odnosić się do całokształtu zebranych dowodów, do ich ogółu bez odniesienia do konkretnego dowodu przeprowadzonego przez Sąd I instancji, a takim właśnie pojęciem posługuje się skarżący - „zgromadzony materiał dowodowy”. Przy tak sformułowanym zarzucie nie sposób przyjąć dowolności Sądu I instancji w dokonaniu oceny dowodów.

Oceniając sprawę z punktu widzenia prawa materialnego należy w pierwszej kolejności odnieść się do podnoszonej w apelacji kwestii rozmiaru krzywdy powódek. Pozwany oczywiście ma rację wskazując, że odpowiednia suma zadośćuczynienia powinna być przez sąd ukształtowana na poziomie umiarkowanym i w rozsądnych granicach. Trzeba jednak wskazać, że zadośćuczynienie powinno przede wszystkim wypełniać funkcję kompensacyjną.

Ustalenie rozmiaru krzywdy, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia jako „odpowiedniej sumy”, należy do sfery dyskrecjonalności sędziowskiej, nie sposób bowiem określić ogólnych ram krzywdy osób dotkniętych nawet podobnymi zdarzeniami o negatywnych skutkach. Ocena ta powinna być więc zindywidualizowana w oparciu o całokształt okoliczności. Ingerencja sądu odwoławczego w wysokość zasądzonego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia w wyniku ponownego rozpoznania sprawy zakładać musi zatem szczególnie wyraźne, wręcz jaskrawe przekroczenie granic uznania sędziowskiego przez sąd pierwszej instancji.

Powyższa sytuacja w niniejszej sprawie nie ma miejsca. Sąd Apelacyjny rozpoznając ponownie sprawę o zadośćuczynienie co do jej istoty, a próbuje ocenę prawną Sądu I instancji w zakresie rozmiaru krzywd powódek. Sąd ten prawidłowo ocenił wszystkie okoliczności i kryteria wypracowane przez doktrynę i judykaturę, w szczególności nadał odpowiednią wagę przeżyciom powódek. Skarżący nie przedstawił wyводу, który skutkowałby uznaniem, iż

przyznane powódkom kwoty są rażąco wygórowane. Podtrzymał stanowisko przedstawione przed Sądem Okręgowym, do którego Sąd ten się odniósł, a skarżący tej argumentacji skutecznie nie podważył.

Pojęcie krzywdy w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. nie zostało przez ustawodawcę skonkretyzowane. Pozwany w uzasadnieniu apelacji przytoczył, podkreślając i powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, jakie okoliczności mają wpływ na rozmiar krzywdy. Wśród nich wymienił nie tylko okoliczności związane z zaburzeniami zdrowia fizycznego czy psychicznego, które mogą być obiektywnie zarejestrowane, lecz także okoliczności, które zauważalne nie są – poczucie osamotnienia, pustki, cierpienie, rodzaj i intensywność więzi. Uwzględniając te okoliczności należy stwierdzić, wbrew temu co zdaje się uważać pozwany ubezpieczyciel, że aby móc dochodzić zadośćuczynienia z powodu przeżytej krzywdy, powódki nie musiały przejść załamania nerwowego, depresji, czy innych przeżyć, które byłyby potwierdzone dokumentacją medyczną a także byłyby „odmierzalne” czy „namacalne” dla ubezpieczyciela. Fakt, że cierpienia powódek nie są widoczne dla osób postronnych, nie mogą przesądzać, że krzywda nie wystąpiła. Zgodnie z ustaleniami Sądu Okręgowego żaloba powódki K. Z. przebiegała w sposób powikłany wywołany przez nią uzależnieniem od alkoholu. Przejście przez ten etap i dalsze prawidłowe funkcjonowanie nie wyłącza przecież wystąpienia krzywdy. Nie do zaakceptowania jest teza, sugerowana przez skarżącego w kontekście zarzutu wygórowania zasądzonego zadośćuczynienia, że przesłanką jego obniżenia ma być przekonanie, że powódki poradzą sobie z czekającą je przyszłością skoro posiadają siebie nawzajem. Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że zadośćuczynienie nie może prowadzić do nieuprawnionego wzbogacenia się, lecz ma ono na celu zrekompensowanie cierpień. Ustalenie odpowiedniej sumy może być tylko próbą jej określenia, gdyż, co jest truizmem, śmierć życiowego partnera oraz ojca są okolicznościami niezastępowalnymi żadną kwotą. Krzywdy wyrządzone w skutek takiego zdarzenia mogą nigdy nie zostać w pełni uchwycone, nawet przez same powódki, a tym bardziej przez ubezpieczyciela.

Ostatnią, acz istotną, kwestią podnoszoną przez skarżącego jest zagadnienie przyczynienia się P. B. do powstałych skutków wypadku, któremu uległ. W tym zakresie również zgodzić się należy z trafną konstatacją Sądu Okręgowego. W szczególności Sąd ten ma rację, że przyjęcie wyższego stopnia przyczynienia poszkodowanego przechodzić będzie w uznanie jego sprawstwa wypadku, a tego nie sposób przyjąć. Poszkodowany był pasażerem pojazdu, który prowadzony był przez inną osobę, pociągniętą do odpowiedzialności karnej i prawomocnie uznaną za winną spowodowania wypadku.

Oczywiście zgodzić się należy z tym, że poszkodowany przyczynił się do powstania obrażeń swojego ciała, skutkujących jego śmiercią. Sąd Okręgowy prawidłowo uwzględnił fakt niezapięcia przez poszkodowanego pasów bezpieczeństwa, co spowodowało, że w wyniku zderzenia wypadł przez przednią szybę, podczas gdy kierowca znajdował się nadal w pojeździe i nie odniósł znacznych obrażeń. Za zbyt daleko idące jest przyjęcie, za opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej, na którą powołał się skarżący, że obrażenia poszkodowanego, gdyby miał on zapięte pasy bezpieczeństwa w trakcie wypadku, mogły być porównywalne do obrażeń odniesionych przez kierowcę pojazdu. Zwrócić należy uwagę, że uderzenie samochodu osobowego, w którym znajdował się P. B., w pojazd ciężarowy miało miejsce po stronie pasażera, a nie po stronie kierowcy. Tezie biegłego zaprzecza również stan pojazdu po wypadku i uszkodzenia, które utrwalone zostały na fotografiach. Same oględziny pojazdu nasuwają wniosek, iż obrażenia poszkodowanego byłyby poważniejsze niż obrażenia kierowcy, gdyż największe zniszczenia pojazdu znajdują się właśnie po stronie pasażera. Biorąc pod uwagę rozmiar zniszczeń po stronie pasażera tym bardziej nie podstaw do tego, by uwzględnić jego przyczynienie się na poziomie 70%.

W świetle całokształtu powyższych rozważań należy skonstatować, że wyrok Sądu Okręgowego odpowiada prawu, co uzasadnia oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.p.c. Orzeczenie o kosztach postępowania apelacyjnego znajduje uzasadnienie w treści art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Z uwagi na powyższe Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego kwotę po 2.700 zł na rzecz każdej z powódek - powódki K. Z. oraz powódki K. B. tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym. Kwoty powyższe zostały ustalone w oparciu o § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu z dnia wniesienia apelacji.

Halina Zarzeczna Leon Miroszewski Agnieszka Bednarek-Moraś